

Bogusław Gediga, *MOTYWY FIGURALNE W SZTUCE LUDNOŚCI KULTURY ŁUŻYCKIEJ*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, 270 ss. + 5 map poza tekstem.

Wśród zagadnień związanych z kulturą łużycką do jednych z mało zbadanych problemów zaliczyć należy zagadnienie sztuki jej ludności. Z tego też stanowiska podejść należy do omawianej tu pracy B. Gedigi, która stanowi dla nas cenne źródło poznania w tym zakresie.

Praca ta składa się zasadniczo z ośmiu rozdziałów. We wstępie (s. 5-9) autor wskazuje na trudności związane z poruszonym tematem oraz jego specyfiką wynikającą z połączenia zarówno archeologii, jak i historii sztuki, a nawet etnografii i religioznawstwa. Tematycznie praca zawężona jest do zapoznania z problematyką motywów figuralnych i to zarówno ze względu na ilość materiału dotyczącego całości ornamentyki, jak i z powodu pewnych specyficznych cech tej grupy ornamentu. Zrezygnowano natomiast z obszernej analizy materiału przeprowadzonej w aspekcie klasyfikacji formalnej, tematycznej i chronologicznej oraz z szczegółowszej analizy kartograficznej w obrębie wydzielonych typów i podtypów przedmiotów. Podstawą opracowania są przede wszystkim materiały opublikowane do połowy 1968 r., w kilku jednak przypadkach wykorzystano materiały niepublikowane.

W rozdziale „Chronologiczny i tematyczny zakres pracy” (s. 9-16) autor stwierdza, że w przypadku, gdy zajmujemy się tylko wybranym zespołem motywów stosowanych w sztuce okresu kultury łużyckiej, odpada nam problem, co zaliczyć do sztuki, co zaś wyłączyć z tego. Zalicza więc w tym przypadku wszystkie przedstawienia figuralne, zarówno w formie samoistnej, jak i w postaci motywów ornamentacyjnych. Rysujący się silny związek motywów ornamentacyjnych z wierzeniami nie może wpłynąć na zaliczenie lub nie ornamentu do sztuki, ponieważ związek religii ze sztuką od czasów najdawniejszych był bardzo silny.

Na trudności natrafia od początku fakt, co rozumieć należy pod nazwą „sztuka ludności kultury łużyckiej”. Wpływ na to ma przede wszystkim jej zróżnicowanie wewnętrzne. Poza tym nie możemy z pewnością stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z etnicznie jednolitą grupą ludności. Trudny do ustalenia jest także zasięg tej kultury oraz granica występowania różnych motywów w jej obrębie również w aspekcie chronologicznym. Autor więc przyjmuje, że pod pojęciem sztuki ludności kultury łużyckiej będziemy rozumieli wyroby noszące znamiona twórczości artystycznej, które wystąpiły na obszarze zajętym w poszczególnych okresach epoki brązu i w okresie halsztackim przez tę kulturę, a będące najprawdopodobniej wytworami miejscowymi. Przedmiotem opracowania są różnorakie przedstawienia postaci ludzkich, zwierzęcych oraz detali anatomicznych (rogi, nogi, itp.), a ponadto występujące w niektórych scenach figuralnych przedmioty codziennego użytku (wozy, łuki, itp.).

Już w związku z zakreślaniem ram chronologicznych tej pracy pojawia się pierwsza dość istotna trudność, która będzie się przejawiała w dalszych jej partiach.

Czas trwania kultury łużyckiej autor przyjmuje na odcinek od III okresu epoki brązu do wczesnej fazy okresu lateńskiego włącznie wg podziału Montelius—Kostrzewski. Zdaje on też sobie sprawę z trudności związanych z faktem nierównomiernego rozwoju na różnych obszarach i w różnych grupach, a także odrębnego datowania zabytków na terenie kultury łużyckiej w Czechosłowacji wg systemu Reinecke—Müller-Karpe. Chcąc uniknąć tych trudności, autor wszystkie systemy chronologiczne podporządkowuje systemowi Montelius—Kostrzewski, z pewnymi uści-

śleniami dokonanymi w ostatnich latach przez J. Kostrzewskiego i K. Jażdżewskiego¹.

Przyjmowana przez polskich badaczy data wykształcenia się kultury łużyckiej na terenie Polski na początek III EB M, tj. na lata ± 1250 p.n.e., stoi w sprzeczności ze spostrzeżeniami poczynionymi w tym właśnie zakresie między innymi dla terenu Saksonii oraz Moraw i Słowacji, gdzie za datę genezy tej kultury przyjmuje się BC, tj. okres przed 1400 r. p.n.e. Natomiast wzmiankowana dla południowych ziem polskich data odpowiadałaby BD I/2. Już choćby ten fakt wymaga krytycznego podejścia do schematu Montelius—Kostrzewski w odniesieniu do materiału z tej części Polski. Dalsze jego stosowanie, zwłaszcza dla rozwiniętych faz epoki brązu, znacznie utrudnia synchronizację procesu rozwoju kultury łużyckiej na tym terenie ze współczesnymi wydarzeniami mającymi miejsce na południe od linii Rudawy—Zachodnie Karpaty. Różnica w datowaniu tych zjawisk wynosi bowiem około dwieście lat na niekorzyść ziem południowopolskich². Ma to szczególne znaczenie w niektórych partiach pracy B. Gedigi, gdzie autor najczęściej powołuje się na analogie z terenów południowych, i to zarówno w zakresie ornamentyki, jak i ich datowania.

Tematyka motywów figuralnych w kulturze łużyckiej do tej pory była bardzo rzadko poruszana i należy do słabo zbadanych, o czym pisze autor w trzecim rozdziale (s. 16-30) swojej pracy. Wiąże się to również z terytorialnym zakresem przebadania kultury łużyckiej w Polsce i na pozostałych jej terenach, co ma istotne znaczenie również przy analizach kartograficznych.

Analiza materiału (s. 30-156) zajmuje największą część pracy. Jest ona przedstawiona w obrębie wydzielonych rodzajów przedstawień figuralnych, którymi są zespoły jednolite pod względem motywów, formy i techniki wykonania. Autor wyróżnia następujące ich rodzaje z podziałem na typy i podtypy: a) gliniane przedstawienia postaci ludzkich, b) gliniane figurki zwierząt czworonożnych, ryb i bliżej nie określone, c) figurki ptaków, stanowiące najczęściej „grzechotki”, d) naczynia zoomorficzne, e) przedstawienia detali anatomicznych zwierzęcych i ludzkich, f) ryte przedstawienia figuralne, g) przedstawienia figuralne, stanowiące element zdobniczy różnych przedmiotów i sprzętów oraz h) monumentalne rzeźby ślązańskie. Jednakże w odniesieniu do niektórych zabytków interpretacja B. Gedigi wzbudza zastrzeżenia. Chodzi tu zwłaszcza o niektóre motywy „figuralne” na ceramice, interpretowane jako przedstawienia postaci ludzkiej, np. na naczyniach ze Zwierzynka, pow. Łobez, Płońska, pow. Pyrzyce, Bezzecza, pow. Szczecin (s. 122, ryc. 41), czy Wijewa, pow. Wschowa (s. 127, ryc. 44). Ornament ten może być stylizowanym przedstawieniem postaci ludzkiej, ale równie dobrze może się wywodzić od ornamentu jodełkowego³, zwłaszcza że nie występuje on samodzielnie, lecz w powiązaniu z innymi elementami ornamentacyjnymi. Na obecnym etapie badań w tej dziedzinie trudno jest to definitywnie rozstrzygnąć, dlatego wskazane byłoby wydzielenie tego rodzaju ornamentu w osobną podgrupę. Zastrzeżenia budzi też uznanie rączek naczyni z Księgienic i Lisowic, pow. Legnica, oraz Ścinawy, pow. Wołów (s. 141, 143, ryc. 51 f, i), za stylizowane główki ptaków. Kształt ich prawdopodobnie został poddyktowany jedynie względami funkcjonalnymi tych naczyń i nie należałoby tu dopatrywać się podobieństw ornitomorficznych. Dostrzegamy też pewne luki w zebra-

¹ J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski, *Pradzieje Polski*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1965.

² Z. Bukowski, *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1969, s. 30-42, 520-521.

³ Kostrzewski, Chmielewski, Jażdżewski, *op. cit.*, ryc. 71: 5, s. 210

nym przez B. Gedigę materiale. I tak autor nie uwzględnił tzw. „kadzielnicy” ze Środy (m. p.) z wyobrażeniem twarzy ludzkiej⁴, naczynia ornitomorficznego z Wilałowca, pow. Chodzież⁵, oraz figurki ptaszka z Mikołajewa, pow. Czarnków⁶. W drugim rozdziale autor zastrzega się, że nie będzie brał pod uwagę tzw. kultury wysockiej (s. 18). Wydaje się jednak, że „kultura” ta ma tak wiele wspólnego z kulturą łużycką, że jest tylko kwestią dalszych badań uznanie jej za jedną z grup lokalnych tejże kultury⁷. Szczególnie silne powiązania istnieją właśnie w dziedzinie motywów figuralnych. Na stanowisku Wysocko, pow. Brody, oraz bliżej nie znanym znaleziono dwa naczynia z rytymi przedstawieniami ptaków i koni⁸. Liczniejsze są znaleziska figurek ptaków. Pochodzą one ze stanowisk Czechy, Jasionów i Smólno, pow. Brody⁹. Figurki te mają tułów osadzony wysoko na dość cienkiej nóżce, schematycznie zaznaczoną głowę i ogon oraz bardzo często ornament złożony z ukośnych kresek i rzędów dużych punktów. Jedną z najciekawszych jest figurka ptaszka z Wysocka, obl. lwowska, na której wyrzyte były znaki w kształcie koła oraz schematyczne wyobrażenie byka¹⁰. Do ciekawszych należy także fragment figurki, którą T. Sulimirski interpretuje jako wyobrażenie konia, znalezionej na stanowisku Wysocko, pow. Brody¹¹.

Piątym rozdziałem jest „Kształtowanie się przedstawień figuralnych w sztuce ludności kultury łużyckiej” (s. 156-174). Z analizy materiału autor wysnuwa dwa wnioski: 1) pod względem chronologicznym przedstawienia figuralne przypadają głównie na młodsze fazy kultury łużyckiej, 2) teren, jaki zajmują obejmuje przede wszystkim zachodnie jej prowincje. W najstarszej fazie (koniec III-pocz. IV EB) przedstawienia figuralne należą do występujących sporadycznie. Następną fazą (IV-pocz. V EB) charakteryzuje się niewielkim ich wzrostem. Do następnej fazy (V EB) możemy zaliczyć tylko nieliczne przedstawienia. Większość motywów figuralnych charakterystyczna jest dla schyłku V EB oraz Ha C-D.

„Geneza i funkcja przedstawień figuralnych” (s. 174-230), to jeden z ważniejszych rozdziałów tej pracy. Autor stara się na szerokim tle przedstawić powiązania przedstawień figuralnych ludności kultury łużyckiej zarówno z kulturami mniej lub bardziej współczesnymi, jak też i z rodzimym podłożem neolitycznym. I tak np. dość powszechny jest pogląd, że naczynia zoomorficzne oraz naczynia zdobione plastycznymi przedstawieniami figuralnymi i rytymi postaciami zwierząt, to rezultat oddziaływań z północnej Italii oraz z kręgu wschodniohalsztackiego. Co do pochodzenia figuralnych motywów ornamentacyjnych, oprócz wspomnianych wpływów sugerowano również pewien udział kręgu północnego.

Na tak zarysowanym tle autor rozpatruje poszczególne motywy pod względem funkcji wierzeniowych oraz ewentualnego kierunku przybycia idei danego przedstawienia figuralnego. Przykładem mogą tu być figurki ludzkie z naczyniami z Deszczna i Karnina, pow. Gorzów Wlkp. (s. 32), które są elementem rzadkim na terenie kultury łużyckiej, a które wykazują powiązania z obszarami sąsiednimi. Treści wierze-

⁴ Kostrzewski, Chmielewski, Jażdżewski, *op. cit.*, ryc. 66:7, s. 201.

⁵ D. Durczewski, W. Smigielski, *Materiały kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 16: 1965, tabl. 22:22.

⁶ Durczewski, Smigielski, *op. cit.*, tabl. 33:1.

⁷ Z. Bukowski, *W sprawie genezy i rozwoju grupy wysockiej kultury łużyckiej*, „Archeologia Polski”, t. II: 1966, z. 1, s. 28 n.

⁸ T. Sulimirski, *Kultura wysocka*, PAU, Kraków 1931, s. 40, 132, tabl. XIII: 8, 19.

⁹ Sulimirski, *op. cit.*, s. 126, tabl. XXI:26, 28; XXII:14 a, b.

¹⁰ *Istoriya ukrain'skogo mystectwa*, Kijów 1966, z. 1, s. 35-36, ryc. 15.

¹¹ Sulimirski, *op. cit.*, s. 56, tabl. XXII:18.

niowe łączące się z nimi nie są zbyt jasne, ale wydaje się, że mamy tu do czynienia z kultem płodności Magna-Mater (s. 180). Autor nie zgadza się z uznaniem naczyń zoomorficznych za zabawki, jak sugerują niektórzy badacze, i w tym przypadku ma chyba rację. Ale wydaje się, że tę możliwość można dopuścić w stosunku do niektórych innych zabytków, jak np. glinianych figurek ptaszków czy grzechotek, które łączyć mogły obie funkcje ze sobą. Odrzuca dalej autor możliwość używania naczyń zoomorficznych do picia poprzez ssanie. Świadczą za tym względy funkcjonalne. Natomiast nie wydaje się udowodniona przyjmowana przez autora możliwość, że naczynia te służyły jako lampki. Już W. Coblenz wskazywał, że brak jest na nich śladów opalenia w miejscach, gdzie ewentualnie znajdowałby się knot¹².

Ostatni rozdział tej pracy to „Uwagi o wartości poznawczej przedstawień figuralnych i perspektywach badawczych” (s. 230-236). Znaczenie przedstawień figuralnych zawiera się w tym, że są jednym z najważniejszych dostrzegalnych przez nas przejawów ówczesnej świadomości społecznej i nadbudowy. Głównie na ich podstawie możemy rekonstruować chociaż część religii ludności kultury lużyckiej. Jest to cząstka niewielka, ale może być powiększona przez bardziej metodyczne prowadzenie wykopalisk. Przedstawienia figuralne stanowią także cenne źródło do badania stosunków kulturowych.

Pracę zamyka katalog (s. 236-262), będący wykazem dostępnych autorowi materiałów, zestawionych według klasyfikacji na typy i podtypy, przeprowadzonej w omawianej pracy, z uwzględnieniem najważniejszej literatury.

Przy analizie tej pracy powstaje pytanie, jak duża jest wiarygodność interpretacji na podstawie tego typu źródeł, jakimi dysponował autor? Trzeba sobie zdać sprawę ze specyfiki źródeł archeologicznych w ogóle. Ich wartość w dużej mierze zależy od metody badań oraz uzyskanego w tej drodze kontekstu. Jednak nawet najskrupulatniejsze i najdoskonalsze badania nie pozwolą nam na budowanie interpretacji, co do których posiadalibyśmy całkowitą pewność. Co więcej, pewność ta w wielu wypadkach nie będzie nawet równa pięćdziesięciu procentom, zwłaszcza jeżeli będziemy badali tak słabo uchwytną archeologicznie dziedzinę, jaką są wierzenia czy stosunki społeczne, a to właśnie było zadaniem autora omawianej pracy. Zdając sobie sprawę z trudności, o których była mowa we wstępie, autor przedstawia nam szeroką analizę interpretacyjną. I choć zapewne wiele z jego wniosków może nie pokrywać się z rzeczywistością, to są one bardzo cenne ze względu na ich pionierskość w tej dziedzinie i nakreślenie ich na szerokim tle kulturowym Europy środkowej.

Niezwykle cenne jest usystematyzowanie całości materiału związanego z tym tematem i podzielenie go, jak już wspomniano, na rodzaje, typy i podtypy, co w znacznej mierze ułatwi uporządkowanie i opracowanie materiałów z bieżących i przyszłych badań, których wciąż będzie przybywać. I tak warto tutaj w formie uzupełnienia przytoczyć najnowsze odkrycia na terenie NRD. Jedno na stanowisku Niderkaina, Kr. Bautzen, będące niewielkich rozmiarów figurką zwierzęcia z rogami, być może jest to przedstawienie wołu¹³, i drugie ze stanowiska Klein Döbbern, Kr. Cottbus-Land, nawiązujące do takich znalezisk, jak choćby misa z Wartosławia, pow.

¹² W. Coblenz, *Tonplastiken von der Heidenschanze Dresden-Coschütz*, „Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege”, t. 5: 1956, s. 231-233, 277.

¹³ W. Coblenz, *Billendorfer Mehrfachbestattung mit Tierfigur aus Niderkaina, Kr. Bautzen*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 15: 1970, z. 2, s. 75-85, tabl. 9a i ryc. 3.

